Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 14 (1284)
ROK V.
SOBOTA

Reprezentant, który nikogo nie reprezentuje...

Ostatni „występ" zawodzi

Delegat ZSRR żąda usunięcia przedstawiciela Kuomintangu ze składu Rady Bezpieczeństwa

W ostatnich dniach odbyło się pierwsze w bieżącym roku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na początku posiedzenia przedstawiciel ZSRR Malik złożył oświadczenie, przypominając treść depeszy wystosowanej przez ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-Lai do przewodniczącego sesji Zgromadzenia Generalnego Romulo i sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lie jak również — członków Rady Bezpieczeństwa w sprawie usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiej kliki reakcyjnej.

Delegacja ZSRR z polecenia Rządu Radzieckiego — oświadczył Malik — podaje do wiadomości Rady Bezpieczeństwa, że popiera stanowisko Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i domaga się usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela niedobitków kuomintangowskich.

Po oświadczeniu Malika przedstawiciel Kuomintangu, który przewodniczył obradom, usiłując odroczyć dyskusję nad wnioskiem radzieckim zaproponował, by rezolucja radziecka rozpatrzona była na „specjalnym posiedzeniu" Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel ZSRR wypowiedział się przeciwko tej propozycji, oświadczając, że sprzeciwia się wszelkim wnioskom osoby, która nikogo nie reprezentuje w Radzie Bezpieczeństwa.

Delegat kuomintangowski wykorzystując fakt, że jest przewodniczącym, poddał swój wniosek pod głosowanie.

Poparli go przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby, Ekwadoru i Egiptu. Przedstawiciel Indii wstrzymał się od głosu.

Po głosowaniu Malik oświadczył, że nie może się zgodzić z przyjętym postanowieniem i opuszcza posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Po powyższym oświadczeniu Malika przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zabrał głos, domagając się, aby Rada Bezpieczeństwa nie przerywała posiedzenia, stwierdzając, iż przedstawiciel ZSRR naruszył rzekomo procedurę żądając natychmiastowego usunięcia reprezentanta Chin. Podobne stanowisko zajął przedstawicel Anglii — Cadogan.

Przedstawiciel Indii wypowiedział się za przerwaniem posiedzenia i rozpatrzeniem propozycji radzieckiej na następnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Większość Rady bez głosowania postanowiła przerwać posiedzenie i rozpatrzeć propozycje ZSRR na następnym posiedzeniu.

Nota MSZ do ambasady francuskiej

W dniu 13 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

MSZ przesyła ambasadzie francuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W wytworzonej wskutek nieprzyjaznej polityki rządu francuskiego atmosferze w stosunkach polsko-francuskich i wobec jaskrawego pogwałcenia przez stronę francuską polsko-francuskiej konwencji kulturalnej, Rząd Polski postanowił zawiesić na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalność instytutu francuskiego wraz z jego oddziałami.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Za zdradę, szpiegostwo i dywersję

dopuszczone jest stosowanie kary śmierci

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Wskutek napływających z Republik Związkowych oraz od Związków Zawodowych, organizacji chłopskich i działaczy kultury wypowiedzi w sprawie konieczności zmiany dekretu znoszącego karę śmierci w ten sposób, aby dekret nie dotyczył zdrajców ojczyzny, szpiegów oraz dywersantów, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia:

1. Dopuścić stosowanie kary śmierci jako najwyższego wymiary kary wobec zdrajców ojczyzny, szpiegów i dywersantow — jako wyjątku od postanowień dekretu z 26 maja 1947 roku znoszącego karę śmierci.

2. Nadać dekretowi niniejszemu moc obowiązującą z dniem jego ogłoszenia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik,

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Gorkin.

Moskwa, 12 stycznia 1950 roku.

Szaleństwo i... metoda

Nalot Mocha na organizacje polskie, zamykanie organizacji polskich, zasłużonych w walce o wolność Francji w najczarniejszych nocach okupacji hitlerowskiej albo organizacji kulturalnych i zawodowych jest szałem ludzi, czujących swą słabość. W tym szaleństwie jest jednak metoda i jest określony, dla każdego myślącego człowieka, wyraźny cel.

Jest przecież szaleństwem, ale również metoda i cel w zamknieciu np. Związku Kółek Teatralnych i Śpiewaczych. Czy te dziewczęta i chłopcy polscy, śpiewający i tańczący mazura lub kujawiaka i deklamujący „Pana Tadeusza" czy „w piwnicznej izbie" mogą być groźni dla Bidault i Mocha?

Ich zdaniem tak. Zdaniem tych agentów imperializmu amerykańskiego niebezpieczny jest każdy, kto nie śpiewa „Jankee Doodly".

Dla tych agentów amerykańskiego imperializmu groźny jest lud francuski. Bo lud francuski śpiewa „Marsyliankę" i będzie śpiewał tę pieśń wolności, pieśń, która już nieraz wstrząsnęła twierdzami wyzyskiwaczy. „Międzynarodówka", ta dumna internacjonalistyczna pieśń solidarności proletariatu i „Marsylianka" — dumna pieśń ludu francuskiego, towarzyszą francuskim masom ludowym walczącym o pokój, postęp i wolność.

Lud francuski widzi dobrze dokąd prowadzą Francję agenci imperializmu amerykańskiego, zajmujący dziś fotele ministerialne. Lud francuski — jak pisze „Ce Soir" — wie, że „stanowisko rządu francuskiego wobec Polski określić można tylko jako szkodliwe i głupie".

Spokój i rzeczowe stanowisko polskiego rządu odbija szczególnie jaskrawo od szaleńczego nastroju rządu francuskiego. Zamknięcie Instytu Francuskiego na terytorium Polski, jako odpowiedź na antypolską nagonkę rządu Bidault i Mocha ma charakter jedynie symboliczny.



Zespół tkaczek z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 w Łodzi. Heleny Michalakowej, zdobył w konkursie na najlepszy zespół jakościowy nagrodę w wysokości 150.000 złotych.

Na zdjęciu: Helena Michalakowa przy pracy.

Budżet Prezydenta RP

rozpatrywany na Komisji sejmowej

Dnia 11 stycznia rb. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR), na którym rozpatrywane były budżety na rok 1950: Prezydenta RP. i Rady Państwa, Sejmu Ustawodawczego oraz Najwyższej Izby Kontroli.

16 tys. dzieci łódzkich

wyjedzie w tym roku na kolonie TPD

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi opracował szczegółowy plan kolonii na rok 1950.

W roku bież. z kolonii, organizowanych przez TPD, skorzysta 16 tys. dzieci z terenu woj. łódzkiego. W porównaniu z rokiem ubiegłym akcja kolonijna obejmie niemal o 100 proc. więcej dzieci.

Poza znanymi miejscowościami górskimi i nadmorskimi na kolonie dziecięce wykorzystane będą również miejscowości w woj. łódzkim, odznaczające się doskonałymi warunkami klimatycznymi.

Przed wyborami

do Rady Najwyższej ZSRR

Z całego kraju radzieckiego napływają wiadomości o wielkim entuzjazmie, który ogarnął masy pracujące ZSRR na wiadomość o rozpisaniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

W błyskawicznym tempie rozwija się w całym kraju i ogarnia coraz szersze rzesze — współzawodnictwo pracy, podjęte ku czci wyborów do Rady Najwyższej.

W fabrykach i zakładach przemysłowych w miastach i wsiach odbywają się masowe zebrania, poświęcone przygotowaniom do wyborów. Na zebraniach tych masy pracujące ZSRR manifestują gorącą miłość do Partii bolszewickiej i do Wielkiego Stalina.

Terror Mocha wobec Polaków

ma na celu przygotowanie „atmosfery" dla ogólnej akcji antyrobotniczej

Głosy prasy francuskiej o prześladowaniach Polonii

Nowa fala prześladowań Polaków we Francji wywołała głębokie oburzenie w szerokich kołach francuskich francuskiej opinii publicznej. „L'Humanite" pisze na powyższy temat:

Rząd francuski przeprowadził nową ofensywę policyjną na Polaków i na polskie organizacje demokratyczne. Akcja policyjna nosiła szczególnie odrażający charakter.

Jakie są cele tej prowokacji antypolskiej? Chodzi przede wszystkim o to, by pozbawić polskie organizacje masowe ich demokratycznego kierownictwa, by ułatwić pracę agentom faszystowskim.

Moch pragnąłby przekształcić robotników polskich w armię łamistrajków, pozbawioną ochrony konsularnej i podporządkowaną presji policyjnej.

Terror policyjny, uprawiany wobec Polaków, ma na celu przygotowanie „pomyślnej atmosfery" dla ogólnej akcji antyrobotniczej. Uderza się najpierw w cudzoziemców, by potem kontynuować akcję w stosunku do Francuzów.

Rząd francuski stosuje klasyczny proceder. Ta sama pałka policyjna, te same kajdanki, których się używa przeciwko Polakom, Hiszpanom, Grekom, Włochom, Rumunom, — mają być zastosowane również przeciwko Francuzom.

Pogrom Polaków we Francji ma jeszcze inny cel. Rząd pragnie „usprawiedliwić" sabotaż stosunków handlowych polsko - francuskich.

Sabotaż ten stosowany jest na rozkaz Amerykanów. Amerykanie są bowiem przerażeni szybkim tempem odbudowy Polski demokratycznej. Przyznał to wczorajszy „New York Herald Tribune", który zmuszony jest stwierdzić, że Polska osiągnęła zdumiewające rezultaty w swym rozwoju gospodarczym.

W tym stanie rzeczy Departament Stanu pragnąłby wstrzymać wymianę handlową ze wschodem, a rząd francuski nie waha się ślepo spełniać życzenia Waszyngtonu, mimo, że poświęca on tym samym interesy Francji.

Po dymisji de Gasperi'ego

Radykalnych zmian w polityce

domaga się cała włoska klasa robotnicza

Ze wszystkich stron Włoch nadchodzą nadal do Rzymu od robotników i chłopów pisma i telegramy protestacyjne przeciw zajściom w Modenie. W pismach tych wyraża się solidarność z rezolucją uchwaloną przez posłów opozycji w Modenie. Uchwała ta — jak już podano — domaga się radykalnych zmian obecnej polityki wewnętrznej.

* * *

Po oficjalnym przyjęciu dymisji z rąk dotychczasowego premiera de Gasperi'ego, prezydent Włoch Einaudi przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami poszczególnych partii.

Z ramienia Włoskiej Partii Komunistycznej w rozmowie z prezydentem wzięli udział sekretarz generalny parti — Togliatti i senator Scoccimarro.

Włoska Partia Socjalistyczna powzięła uchwałę, w której zaleca przywódcom partii zwrócenie prezydentowi Republiki uwagi na konieczność zainicjonowania nowej polityki społecznej, wewnętrznej i zagranicznej.

Uchwała stwierdza, że jeśli nie nastąpią radykalne zmiany w rządzie, to nowy gabinet weźmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za dalsze pogorszenie się sytuacji wewnętrznej kraju.

Masy pracujące ZSRR

przygotowują się do uroczystych obchodów 26-ej rocznicy śmierci W. I. Lenina

Masy pracujące Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodu 26 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina.

Blisko 26 lat temu imię wielkiego twórcy Partii bolszewickiej i państwa radzieckiego nadano Piotrogrodowi, obecnie Leningradowi. Miejsca związane z życiem i rewolucyjną działalnością Lenina są niezwykle troskliwie ochraniane przez mieszkańców Leningradu. Ludność bohaterskiego miasta zwiedza masowo filie Muzeum im. Lenina.

W fabrykach i zakładach przemysłowych odbywają się pogadanki poświęcone życiu i działalności Lenina. Do uroczystych obchodów poświęconych 26 rocznicy śmierci Lenina przygotowują się masy pracujące radzieckiej Łotwy. W Muzeum Rewolucji w Rydze otwarto wystawę poświęconą Leninowi.

52 marynarzy

zatonęło w łodzi podwodnej

Agencja Reutera donosi, że brytyjska łódź podwodna „Truculant" zatonęła w kanale La Manche przy ujściu Tamizy wskutek zderzenia ze statkiem szwedzkim „Divina". Kapitana i kilku marynarzy, znajdujących się na pokładzie, zdołano natychmiast uratować.

Admiralicja brytyjska ogłosiła w piątek komunikat, stwierdzający, że nie można już liczyć na uratowanie pozostałych w łodzi podwodnej członków załogi w liczbie 52.

Dla dobra miast i wsi

Nowe drogi i zadania stoją otworem przed naszym handlem uspołecznionym. — Reorganizacja pracy w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego

Szybko postępujący rozwój handlu uspołecznionego stawia u progu realizacji zadań planu 6-letniego coraz poważniejsze i coraz szersze zadania przed Ministerstwem Handlu Wewnętrznego. Szczególnie zarysowuje się wzrost zakresu działalności Ministerstwa na odcinku skupu i kontraktacji artykułów rolnych, rozbudowy uspołecznionego handlu detalicznego, zarówno miejskiego jak i wiejskiego oraz inwestycji, od których w dużym stopniu zależy realizacja planów rozbudowy sieci handlowej, przechowalni, magazynów, chłodni itp. urządzeń obrotu towarowego.

Rosnące zadania spowodowały konieczność powołania do życia w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odrębnych, wyspecjalizowanych jednostek organizacyjnych.

Skup artykułów rolnych przez handel uspołeczniony zwiększa się z każdym rokiem. Jednocześnie rozszerza się zakres artykułów, objętych kontraktacją. W ten sposób wprowadza się do produkcji rolnej elementy gospodarki planowej, przestawiając tę produkcję we właściwym kierunku.

Planowy skup artykułów rolnych i ich kontraktacja prowadzi do systematycznej poprawy zaopatrzenia ludności miejskiej w żywność oraz przemysłu przetwórczego w surowiec: zapewnia przy tym wyższą dochodowość gospodarstwom rolnym.

M. in. w roku gospodarczym 1950-51 kontraktacja artykułów rolnych obejmie również pszenicę jarą, grykę, fasolę, groch, wczesne ziemniaki, niektóre zioła itp. Nadzór nad tymi zagadnieniami sprawuje nowoutworzony Departament Skupu i Kontraktacji.

Działalność uspołecznionego handlu detalicznego wymaga — równolegle ze stałym, planowym wzrostem liczby sklepów — wszechstronnego usprawnienia, zarówno pod względem rozplanowania sieci sklepów, jak i unowocześnienia metod pracy.

Utworzonemu ostatnio Departamentowi Handlu Detalicznego podlega handel spółdzielczy w miastach (około 12 tysięcy sklepów), handel detaliczny Central Państwowych, łącznie z PDT, oraz powstałe ostatnio w szeregu miast przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego.

Sklepy wiejskie, w liczbie ponad 22 tysiące, prowadzone przez spółdzielnie gminne, mimo znacznych postępów w zaopatrzeniu ludności wiejskiej, posiadają jeszcze wiele usterek wymagających usunięcia. Ten dział handlu, w którym muszą być stosowane odrębne metody pracy, został skoncentrowany w Biurze Handlowym.

Realizacja planów inwestycyjnych uspołecznionego aparatu handlowego nie zawsze nadążała w latach ubiegłych za potrzebami. Zadaniem Biura Inwestycji w Ministerstwie jest spowodowanie przełomu zarówno w planowaniu jak i w realizacji planów inwestycyjnych handlu wewnętrznego.

Równocześnie z powołaniem nowych jednostek organizacyjnych dokonano w Ministerstwie reorganizacji pozostałych Departamentów i Biur, przystosowując je do nowych zadań, wynikających z planu 6-letniego.

Nowa forma współzawodnictwa

Każdy włókniarz weźmie udział w akcji oszczędnościowej

Akcja oszczędnościowa w przemyśle włókienniczym przybiera coraz większe rozmiary. Każdego dnia mnożą się zgłoszenia zespołowe tkaczy deklarujących swój udział w tym ruchu.

Niezależnie od tego aktyw związkowy, wraz z czynnikami administracyjnymi, opracowuje formy organizacyjne tej akcji. I tak, jak już podawaliśmy, w dniu 12 bm. odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy konferencja dyrektorów technicznych i komisarzy oszczędnościowych ze wszystkich centralnych zarządów zwołana w sprawie ustalenia wytycznych dla nowej, oddolnej akcji oszczędności indywidualnych w produkcji włókienniczej.

Postanowiono do dnia 15 bm. przedstawić w Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy szczegółowe projekty poszczególnych centralnych zarządów. Zebrania w tej sprawie odbyły się już w dniu wczorajszym.

Przy centralnych zarządach, zjednoczeniach, oraz w fabrykach zostaną utworzone Komitety Oszczędnościowe, w skład których wejdą dyrektorzy techniczni, produkcyjni, finansowo-administracyjni, socjalni, komisarze oszczędnościowi oraz racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

Komitety te będą miały za zadanie przedyskutowanie bolączek oraz zaprojektowanie nowych posunięć organizacyjnych, które by były punktem wyjścia dla akcji indywidualnych oszczędności produkcyjnych na terenie danej fabryki.

Po przeanalizowaniu tych wniosków będzie można ustalić nową formę współzawodnictwa pracy, jaką niewątpliwie przyjmie masowa akcja oszczędnościowa fabryk włókienniczych. (w)

Konkurs dla wczasowiczów

Nagrody dla autorów najpiękniejszych zdjęć

Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych ogłasza zimowy konkurs fotograficzny pod hasłem „Na wczasy zimowe — po zdrowie", dostępny dla wszystkich fotoamatorów, fotografików i zawodowych fotografów.

Konkurs jest poświęcony wczasom świata pracy w okresie zimy i ma na celu, poza popularyzacją wypoczynku zimowego, zobrazowanie akcji wczasów pracowniczych jako ważnego zagadnienia gospodarczego i społecznego. Nadesłane prace winny być tematycznie związane z akcją wczasów, przedstawiać piękno przyrody oraz obrazować klasowy charakter wczasów.

Dozwolone są wszystkie formaty zdjęć, pożądane byłyby jednak formaty większe, z uwagi na projektowaną wystawę prac. Maksymalna ilość fotografii dla jednego autora — 5 sztuk. Każde zdjęcie winno być podpisane godłem, bez nazwiska i adresu zwrotnego.

Nagrody w konkursie wynoszą: I — 30.000 złotych, II — 20.000 złotych i III — 10.000 złotych. Niezależnie od tych nagród wyróżnione zostaną trzy dalsze prace, których autorzy otrzymują skierowanie na bezpłatne 2-tygodniowe wczasy do wybranej przez siebie miejscowości i w dowolnym sezonie roku 1950.

Szkoła filmowa

przejęta przez Państwo

Uchwałą Komitetu Ministrów do Spraw Kultury — Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi została przekształcona na „Państwową Wyższą Szkołę Filmową w Łodzi".

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki uchwała ta weszła w życie z dniem 1 stycznia 1950 r.

Nasze listy

ALFRED RUT.: W sprawie egzaminów dla eksternów powinien Pan się zwrócić do kuratorium szkolnego.

* * *

ZMP-OWIEC Z PIOTRKOWA: — Szkoda, że natychmiast po powrocie po odbytej służbie wojskowej, a więc w październiku ub. r. nie przystąpił Pan do ulgowego egzaminu czeladniczego, mając za sobą praktykę w rzemiośle piekarskim i dwie klasy szkoły zawodowej. Ulgi, niestety, wygasły 31 grudnia ub. roku.

W tej chwili pozostają Panu dwie drogi: albo złożyć podanie do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125 o dopuszczenie do ulgowego egzaminu eksternistycznego celem uzyskania świadectwa czeladniczego i nadmienić, że z powodu służby wojskowej nie mógł Pan we właściwym czasie ukończyć ostatniej klasy szkoły zawodowej. Druga droga — odczekać krótki okres, gdyż, jak nas poinformowano, Związek Izb Rzemieślniczych zabiega u władz o ulgi dla tych, którzy z uzasadnionych powodów nie mogli ukończyć szkoły zawodowej.

* * *

STAŁY CZYTELNIK WŁAD. NOG.: — Jak odnaleźć jedynego brata — zapytuje Pan — rozdzieliła was zawierucha wojenna, a wie Pan, że przebywa on w Polsce.

Powinien Pan napisać listy do wszystkich województw (Wydział Ewidencji Ludności), prosząc w liście o sprawdzenie w kartotece i ew. podanie adresu. Do listów należy dołączyć personalia brata. Życzymy dobrych osiągnięć.

* * *

CZYTELNIK ZE SZCZECINKA: — Powieść nie wyszła w książkowym wydaniu. O wszystkie numery „Expressu" należy napisać do Kolportażu, ul. Więckowskiego nr 5.

Osiągnięcia „wełny"

Robotnicy PZPW Nr. 38 na I miejscu

Grudzień ub. roku przyniósł dalsze osiągnięcia w produkcji przemysłu wełnianego.

W miesiącu tym plan produkcji tkanin gotowych wykonany został w 105,8 proc. Plan produkcji tkanin surowych przekroczony został o 3,4 proc. Przędzalnie czesankowe wykonały plan produkcyjny w 112,4 proc.

Spośród załóg fabrycznych najlepsze wyniki uzyskali robotnicy PZPW nr 38 w Łodzi, wykonując miesięczny plan produkcji tkanin gotowych w 135,7 proc., PZPW nr 3 w Łodzi (117,2 proc. planu) oraz PZPW nr 32 w Ozorkowie (117 proc. planu). (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

M. Bizetti

Krew na ugorze

Dalekie szczyty Abrruzów zaczęły srebrzyć się, rozjaśniać, aż wreszcie góry zapłonęły czerwoną iluminacją: zrobił się świt.

Aldo Spoletto spojrzał na wschód i wyprostował się.

— Już czas!...

— Już czas! — powtórzyli Guissepo i Parini.

Od strony wsi ciągnąć zaczął zwolna jakiś osobliwy pochód. Szli starzy i młodzi. Jedni na wozach, inni pieszo. Jedni nieśli prymitywne łopaty, inni szli z pługami, zaprzągniętymi w konie i muły.

— A więc jesteśmy!... Dzień dobry! dzień dobry!... Idziemy dalej.

Stary gościniec, o którym mówiła legenda, że kiedyś zbudowali go Rzymianie, znów nagle zapełnił się tłumem: to z sąsiednich wiosek nadciągnęły nowe gromady chłopów. A ponad ich głowami trzepotały się radośnie czerwone sztandary...

Aldo Spoletto przesiedział trzy lata w więzieniu, a dziesięć na wyspach Lipparyjskich. Za czasów Mussoliniego. Za to, że walczył z faszyzmem. Razem trzynaście lat: a trzynaście lat to bardzo, bardzo dużo!

Ale Aldo Spoletto miał mocne plecy. Nie ugiął się nawet pod tym ciężarem. Pozostał młody — bo wierzył. I walczył dalej z tymi którzy oszukać chcieli lud.

Teraz wyprostował się, jak wódz przyjmujący defiladę. Spojrzał na wystrzępione ubrania chłopów-łachmaniarzy, na wymizerowane oblicza kobiet, na wątłe postacie wyrostków, którzy nie często najadają się do syta — podniósł do góry łopatę i zakomenderował:

— Maszerujemy!

— Maszerujemy — z zapałem powtórzyli chłopi i chłopki...

Tłum ruszył naprzód.

Wieś, przez którą przechodzili, była opustoszała — bo wszyscy pomaszerowali razem z Aldo Spolettem. Tylko w pewnej chwili, kiedy mijali kościół, spoza murów cmentarza wyłonił się kościelny.

Zastąpił idącym drogę i podniósł do góry obie ręce.

— Bracia, dokąd idziecie? Jaki opętał was szatan? Chcecie popełnić niesprawiedliwość

— Nie opowiadaj nam tu o szatanie! — zawołał głośno Spoletto. — I nie praw kazania o niesprawiedliwości, bo to co chcemy czynić jest właśnie słuszne i sprawiedliwe!

— Zagarnąć ziemię pana markiza? — oburzył się kościelny. — Ty to nazywasz słusznym i sprawiedliwym?

— Tak jest — odparł z mocą Spoletto. — Spójrz na tych, którzy idą wraz ze mną. Znasz ich dobrze, bo wszyscy oni pochodzą z twojej parafii. Oto stara Katarzyna, siedząca na ćwierć hektara skałek. Oto Maria, która ma prawie tyle metrów kwadratowych winnicy, ile dzieci. A oto Mateusz. Ze swojego kamienistego pólka wydobywa on tyle ziarnek kukurydzy, ile kropel potu musi przy tym przelać... Nędzarzami jesteśmy wszyscy, małorolnymi. Pan markiz mieszka sobie w Rzymie w pięknym pałacu, a tu za naszą wsią ciągnie się dwa tysiące hektarów ugorów nie zasianych, nie uprawianych — ugorów na których pan markiz raczy urządzać trzy razy do roku polowania. I to jest właśnie niesprawiedliwością, że biedak, który bodaj pazurami uprawiać chce ziemię, nie posiada jej wcale, bogacz zaś, który ma jej nadmiar, marnotrawi ukryte w niej bogactwa! Prosiliśmy, ażeby pozwolono nam ziemię pana markiza wziąć przynajmniej w dzierżawę. Ale powiedziano nam krótko: „a gdzie będzie polował pan markiz?" Więc też pole to zajmiemy sami. Zaorzemy je, obsiejemy i niech potem spróbują wydrzeć nam je!

— Prawo złamiecie — warknął kościelny, ale Aldo Spoletto odtrącił go na bok i wraz ze swoją gromadą pomaszerował dalej.

Ugory markiza di Montenuovo ciągnęły się aż niemal pod samo zbocze gór. Rosły na nich dzikie chwasty i zielsko. Ale pod nimi drzemała ziemia tłusta, wypoczęta.

Kiedy tłum chłopów rozrzucił łopatami pierwsze zagony, z piersi wszystkich wyrwał się okrzyk zachwytu.

— Ziemia!.. Żyzna, błogosławiona ziemia!... To nie te nasze usypiska i kamieniska!... Tu rzucisz ziarno pszenicy, a wróci ci się ono stokrotnie!

Tłum chłopów rozsypał się planowo po dworskich polach. Pługi odwalać zaczęły skiby ciemnej ziemi. Pługi ciągnęły przyprowadzone konie i muły. Stary Mateusz zaprzęgnął do pługa krowę, prawie tak samo stara jak on sam. Maria, która nie posiadała nawet krowy, zaprzęgła się do pługa sama wraz ze starszymi dziećmi.

Przyzwyczajone do ciszy ptaki podrywały się do góry. Spłoszony lis uskoczył w bok i przepadł za łożyskiem wyschniętego strumienia. Całe pole rozbrzmiewało wołaniami radosnych głosów, zgrzytem pługów i łomotem łopat.

Nagle od strony miasteczka nadjechały dwa ciężarowe samochody. Wyskoczyli z nich pośpiesznie karabinierzy: to administrator majątku markiza di Montenuovo zaalarmował władze.

Na widok nowoprzybyłych chłopi zwarli się w gromadę i stanęli w twardym milczeniu, posępni, nieustępliwi.

— Nie rzucimy ziemi, którą już zoraliśmy i obsialiśmy!... A czynsz dzierżawny opłacimy w wysokości przewidzianej przez prawo! — zawołał z mocą w imieniu wszystkich Aldo Spoletto.

— Proszę zejść z pola, bo inaczej każę strzelać! — warknął oficerek w elegancko skrojonym uniformie.

— Czyżby pan ośmielił się strzelać do kobiet i dzieci? — wyprostował się Spoletto.

Ale tamten ośmielił się... ostro zabrzmiała karabinowa salwa...

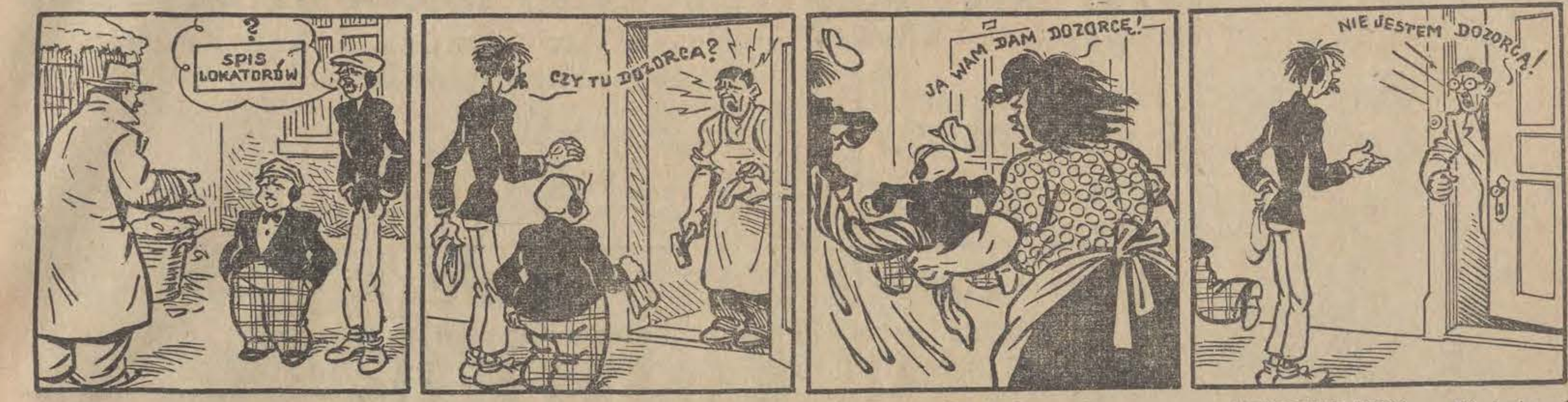
...Kiedy Aldo Spoletto oprzytomniał, zobaczył, że leży na ziemi w kałuży krwi. Coś mocno bolało go w piersiach, a stara Katarzyna, podtrzymując mu głowę, zawodziła.

— Tyle krwi!... Tyle krwi!..

— To nic! — bardzo blado uśmiechnął się umierający — ta krew wsiąknie w ziemię... Ale ziemia... ziemia będzie nasza i zwycięży sprawiedliwość...

(tł. M.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Gdzie spis lokatorów?
OB.: — Nie mam pojęcia!
WACEK: — No to gdzie dozorca?
OB.: — Także nie wiem! Ja nie jestem z tego domu...

WICEK: — Czy tu dozorca?
SZEWC: — Nie mój panie! Widzisz przecie, że jestem szewcem!
WACEK: — A gdzie dozorca?
SZEWC: — Tu nie informacja!

WICEK: — Czy tu dozorca?
PRACZKA: — Tylko bez zaczepek!
WACEK: — Ależ proszę pani...
PRACZKA: — Dam ja wam dozorcę, jak ździelę mokrą ścierką!

ADMINISTRATOR: — Nie jestem dozorcą, tylko administratorem domu!
WICEK: — To wywieś pan napis i listę lokatorów, a nie będą pana nachodzić po informację!

I znowu mokro...
Figle kapryśnej pogody

I znów pogoda spłatała nam figla. Wbrew przewidywaniom meteorologów mróz zelżał, jak na złość. Najniższa temperatura wynosiła wczoraj 2 stopnie. Spowodowały ją masy powietrza polarno-morskiego, które napływają do nas z kierunku północno-zachodniego.

Gdyby można było ,wierzyć meteorologom, którzy zapowiadają z kolei dłuższy okres takiej pogody, musielibyśmy zdjąć grube futra i nosić nieco lżejsze płaszcze zimowe. Ale kto wie, czy właśnie wtedy nie wrócą znowu 20-stopniowe mrozy...

(bk)

Ciepłe rękawice
dla kierowców samochodowych

Dział Włókienniczy PSS (Piotrkowska 190) otrzymał ostatnio większą partię rękawic dla kierowców samochodowych oraz brezentowe rękawice robocze. Dla kierowców sprowadzono rękawice jedno-, dwu- i trzypalcowe, wyłożone kożuszkiem, robocze natomiast posiadają wewnątrz flanelę.

Wewnętrzne remonty
trwają mimo zimy

Zima była dotychczas w budownictwie okresem całkowitego zastoju i przerwy w robotach. Nikomu nie wpadło do głowy, że „martwy sezon" może być zniesiony, że można, nawet mimo chłodów, prowadzić w nowowybudowanych domach wewnętrzne roboty instalacyjne, tynkowe, ciesielskie itd.

Praktyka nowoczesnego budownictwa zerwała z zacofanymi metodami pracy, które nie odpowiadają już zupełnie tempu naszego życia.

W Łodzi roboty wykończeniowe w nowych budynkach kontynuowane są mimo zimy w całej rozciągłości. Nie ma także przerw w remontach. Oczywiście nie jest tu mowa o kryciu dachów, chociaż w pewne bezśnieżne dni i to jest możliwe. Reperuje się klatki schodowe, wewnętrzne ściany, a nawet belkowanie. (at)

Dla smutnych!...

Pan O. zamierza kupić auto. Właściciel bardzo zachwala maszynę:

— Jest to ostatni cud techniki... — powiada. — Jedzie łagodnie, że wcale nie czuje się jazdy. Motor działa tak cicho, że wcale go nie słychać. Żadnej woni... A co się tyczy szybkości, to mogę panu powiedzieć tylko tyle, że ta maszyna pędzi z taką szybkością, że jej prawie nie widać.

Pan O. kiwa głową, wreszcie odzywa się:

— A może pan ma coś innego?... Po co mi takie auto, którego wcale nie widać?...

* * *

Słynny aktor M. występował kiedyś w roli Romea. Julią była jakaś młoda aktorka. Po przedstawieniu aktor zwraca się do swej partnerki:

— Wie pani, to bardzo charakterystyczne... Jesteśmy typową parą aktorów. Ja na scenie jestem tak naturalny jak w życiu, pani zaś w życiu jest tak samo sztuczna jak na scenie....

* * *

Pół godziny tłumaczył profesor — astronom pewnej pani zasady astronomii. Już zdawało się, że dama rozumie najzawilsze problemy tej nauki, gdy nagle z karminowych jej usteczek pada następujące pytanie:

— To ciekawe... Bardzo ciekawe... Tylko niech mi pan jeszcze jedno wytłumaczy! Co panu łatwiej przychodzi wykonać: zaćmienie słońca, czy księżyca?...

Ochrona zdrowia w fabrykach
Robotnice-sanitariuszki
pomagać będą w ambulatoriach zakładowych. — Lekarze przemysłowi mają nie leczyć, lecz zapobiegać chorobom

Równolegle do reformy lecznictwa społecznego , następują w Łodzi zmiany na odcinku ochrony zdrowia robotników w samych zakładach pracy.

Sprawa ta, żywo obchodząca ogół pracujących naszego miasta, stanie się przedmiotem specjalnej konferencji, którą zwołała Okręgowa Rada Związków Zawodowych na dzień jutrzejszy.

Na konferencję przybędą wszyscy lekarze przemysłowi Łodzi, przedstawiciele rad zakładowych, świata naukowego, wreszcie przedstawiciele Wydziału Zdrowia. Spodziewany jest także przyjazd delegata CRZZ z Warszawy.

Wiemy wszyscy, jak do tej pory wyglądała opieka nad zdrowiem pracujących w fabrykach. Lekarze, zaangażowani do zakładów przemysłowych, traktowali swe obowiązki czysto formalnie. Praktyka wykazała, że nie wszyscy lekarze fabryczni wywiązywali się ze swych zadań w sposób, który by mógł gwarantować idealne stosunki na odcinku sanitarnym.

Dlaczego tak było — łatwo wyjaśnić! Zamiast przepisowych 6 czy 7 godzin pracy, lekarz fabryczny przebywał w zakładzie przeciętnie 1 godzinę dziennie. Zdarzało się, że przychodził do fabryki rzadziej, bo dwa razy w tygodniu.

Robotnicy nie wiele mogli mieć korzyści z takiej opieki. I nie byli też z niej zadowoleni. Rady zakładowe wysłuchały niejedną słuszną skargę.

Całe to zagadnienie wymagało już dawno ostatecznego rozwiązania. Z chwilą, gdy przesądzona została sprawa upowszechnienia społecznej służby zdrowia, wykrystalizowała się też definitywnie koncepcja zmian w systemie pracy lekarzy fabrycznych.

Władze doszły do wniosku, że przy coraz częściej otwieranych przychodniach przyzakładowych Ubezpieczalni, nie ma powodu udzielać lekarzom fabrycznym uprawnień lekarzy ubezpieczalnianych.

Ustalono natomiast, że lekarz fabryczny ma nie leczyć, ale zapobiegać chorobom. Ma przeprowadzać regularnie okresowe badania załogi fabrycznej, ma ustalać czy robotnicy są należycie obsadzeni na stanowiskach — pod kątem widzenia warunków pracy i kondycji fizycznej pracujących.

Oprócz tego obarczono lekarzy przemysłowych nowym obowiązkiem. Mają oni mianowicie opiekować się wychowaniem fizycznym w fabryce i sportem robotniczym.

Często robotnik, posiadający chore serce, jakąś niedomogę, czy wadę organiczną, nie wiedząc o tym, uprawia sport, który podkopuje jego siły, podobnie jak to ma miejsce z nieodpowiednią pracą.

I w tym wypadku interweniować musi natychmiast lekarz fabryczny.

Lekarz fabryczny będzie miał więcej pracy, ale będzie też zatrudniony w fabryce przez pełny dzień pracy. W ten sposób będzie w stanie wykonać wszystko co do niego należy, zgodnie z wymogami władz.

Lekarze fabryczni będą urzędować tylko w fabrykach powyżej 500 zatrudnionych. W mniejszych — pracować będą tylko specjalnie wyszkolone sanitariuszki, które potrafią zrobić w nagłym wypadku zabieg, lub zastrzyk. Sanitariuszki rekrutować się będą spośród robotnic, córek lub sióstr przodowników pracy. Otwarty zostanie dla nich półroczny kurs.

Nie będzie w mieście, ani jednego zakładu pracy, który by był pozbawiony stałej opieki sanitarnej. (cis)

Lokale muszą być czyste!
Kontrola zakładów gastronomicznych i stołówek

Nie we wszystkich restauracjach, zakładach zbiorowego żywienia i stołówkach fabrycznych właściciele czy kierownictwa dbają o utrzymanie lokali i kuchni w należytej czystości. Do władz miejskich wpływały ostatnio częste skargi na panujące tam nieporządki. Doryweze kontrole potwierdziły te zarzuty.

Fakty te skłoniły władze sanitarne do zlustrowania wszystkich znajdujących się na terenie Łodzi lokali gastronomicznych i stołówek. Specjalni kontrolerzy z Dozorów Sanitarnych sprawdzać będą zarówno ogólne warunki higieniczne jak też rozplanowanie lokalu.

Kontrolę tę rozpoczęto już w dniu dzisiejszym. Jej pierwszy etap obejmie około 180 restauracji, 80 stołówek fabrycznych, 70 cukierń i 20 piwiarń. Lustracja trwać będzie aż do końca lutego.

Tym razem nie są to żadne „przelewki". O ile bowiem stwierdzi się karygodne uchybienia, lokal zostanie z miejsca zamknięty a właściciel pociągnięty do odpowiedzialności. (se)

Trzy nowe jadłodajnie
uruchomi w najbliższym czasie „Powszechna"

„Powszechna" przystąpiła już do prac nad uruchomieniem nowej restauracji-baru, która powstanie przy ul. Pabianickiej 163-165, jako pierwszy tego rodzaju lokal w tej dzielnicy. Nowa placówka, której uruchomienie nastąpi w końcu lutego, będzie mogła nakarmić do 1.200 osób dziennie.

O wiele wcześniej, bo już około 25 bm., nastąpi otwarcie nowego baru przy ulicy Wólczańskiej 131. Obszerny i wystawnie urządzony lokal będzie wydawał również ponad tysiąc tanich obiadów dziennie.

Ku końcowi dobiegają już prace związane z remontem dawnego „Baru Myśliwskiego" przy ulicy Narutowicza 5. W połowie lutego nowa restauracja PSS otworzy już swe podwoje dla szerokiej rzeszy publiczności. Podobnie jak dwa poprzednie, lokal ten należy również do większych, gdyż będzie mógł codziennie obsłużyć do 1.200 osób.

Uruchamiając te placówki zbiorowego żywienia, „Powszechna" będzie posiadała w końcu lutego 18 czynnych jadłodajni. (kb)

Gdy zapomnisz o własnym ślubie
przypomni ci o tym telefon
Duże udogodnienia poczty dla mieszkańców Łodzi

Obok nowej taryfy pocztowej i telekomunikacyjnej, o czym informowaliśmy już szczegółowo naszych Czytelników, na uwagę zasługuje szereg wprowadzonych innowacji i ulg.

W rozmowach międzymiastowych okres ulgowy, obowiązujący dotychczas w godzinach od 21-ej do 7-ej, zostaje przedłużony o 3 godziny, tj. od 19-ej do 8-ej.

Kto szykuje się w podróż, a nie chciałby zaspać — telefon może spełnić rolę budzika. Wystarczy zadzwonić pod numer 9 i poprosić o obudzenie. Usługa ta kosztować będzie 20 złotych.

Pod tenże numer mogą dzwonić roztargnieni profesorowie i inni zapominalscy z prośbą o przypomnienie o ważnych datach, np. terminach wpłat, konferencji itp., a nawet gdyby zapomnieli, to o dacie własnego ślubu i godzinie, w której mają się stawić do urzędu stanu cywilnego. Kosztuje to 30 złotych.

Istnieje jeszcze szereg innych usług.

Telegraf walczy o lepsze z telefonami. Depesze z życzeniami można nadawać w okresie wcześniejszym z zastrzeżeniem, aby były doręczone we właściwym dniu. Opłata wynosi 10 zł

Nasi przodownicy



CECYLIA DRÓŻDŻEWSKA

Młoda 23-letnia kobieta z uśmiechem odpowiada na życzenia.

— To tak od kilku miesięcy, odkąd wyszłam za mąż. Każda chce powiedzieć mi coś miłego w tym nowym okresie mojego życia. Ja zaś odpowiadam zawsze jednakowo. Pragnę przede wszystkim osiągać coraz lepsze wyniki w pracy przy moich 4 krosnach.

Tylko bowiem tą drogą będę mogła dać gwarancję dobrobytu swojej nowozałożonej rodzinie.

Cecylia Dróżdżewska - Kujawa jest tkaczką od 4 lat. Pracuje w PZPB Nr 8 i od pierwszej chwili bierze udział w współzawodnictwie pracy.

Niezależnie od tego bierze czynny udział w życiu społecznym w szeregach Ligi Kobiet.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA" — godz. 19.15.

Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA" — godz. 19.15.

Powszechny — „PRZEŁOM" — godz. 18.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" — godz. 19.15.

„Osa" — „ROMANS Z WODEWILU" — godz. 19.30.

KINA

ADRIA — As wywiadu — 16, 18 20.
BAŁTYK — Sumienie — 17, 19, 21.
BAJKA — Kwiat miłości — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności Nr 3.
HEL — Bohaterowie pustyni — 16, 18, 20.
MUZA — Bitwa o Stalingrad — 18, 20.
POLONIA — Pustelnia parmeńska I seria 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wieczna Ewa — 18, 20.
ROBOTNIK — Milczenie jest złotem — 18, 20.
ROMA — Wyspa bezimienna — 18, 20
REKORD — Świat się śmieje — 16, — Sen o miłości — 18, 20.
STYLOWY — Nikt nic nie wie — 18, 20.
ŚWIT — W pogoni za mężem — 17.30, 20.
TĘCZA — Konfrontacja — 16, 18.30, 21.
TATRY — Rzym miasto otwarte — 16. 18, 20
WISŁA — Szeroka droga — 17, 19, 21,
WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników 16,30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Konfrontacja — 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — Potępieńcy — 18, 20.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne

Dwudniowe zawody w Przemyślu wykażą, które Zrzeszenia, Okręgi i Kluby pracują najlepiej

Tegoroczne zimowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce odbędą się w dniach 18 i 19 lutego w Przemyślu. Program zawodów przewiduje:

dla mężczyzn — biegi na 50, 800, 3.000 m., 80 m. ppł. oraz sztafety 4x50 m., 3x800 m. (dla klubów) i 10x50 m. (dla zrzeszeń), skoki: w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok z miejsca i z rozbiegu oraz pchnięcie kulą;

dla kobiet — biegi na 50, 500 m. i 50 m. ppł. oraz sztafety 4x50 m. i 10x50 m., skoki: w dal i wzwyż oraz pchnięcie kulą.

W sobotę i niedzielę przed południem rozegrane zostaną eliminacje w poszczególnych konkurencjach, popołudniu zaś finały.

W punktacji oprócz klubów i okręgów będą klasyfikowane również zrzeszenia. Punktacja obejmie sześciu najlepszych zawodników w każdej konkurencji, przy czym za pierwsze miejsce będzie przyznawane 13 pkt., za II — 8, za III — 5, za IV — 3 itd.

Organizatorem mistrzostw jest rzeszowski OZLA, który przyjmuje zgłoszenia do 11 lutego.

AZS—Chemia starzy rywale

W oczekiwaniu niespodzianek na basenie Ogniska

W chwili, gdy kadra reprezentacyjna opuszcza Łódź, by walczyć w Gdańsku o puchar PZP — sekcja pływacka AZS i „Unia-Chemia" postanowiły, nawiązując do istniejącej od dawna rywalizacji między sobą, rozegrać w niedzielę o godz. 17-ej na basenie „Ogniska" dwumecz pływacki.

Już na treningu dało się zauważyć dość duże podniecenie wśród zawodników. Pomimo, że pływacy obu klubów znają się doskonale, gdyż mała ilość godzin treningowych na basenie zmusza ich do wspólnych treningów, to jednak zawody mogą przynieść pełno niespodzianek.

Bardzo ciekawym będzie pojedynek pomiędzy Janasem (Unia — Chemia) a Petrim (AZS) na dystansie 200 m klasykiem i 100 m stylem motylkowym. Obaj są młodymi zawodnikami, lecz dzięki wynikom uzyskanym zakwalifikowali się do kadry pływaków łódzkich.

Licznie przewidziane sztafety oraz mecz piłki wodnej przyniosą widzom wiele emocji. Dotychczas drużyna piłki wodnej AZS-u odnosiła zwycięstwo nad Unią-Chemią. Niewiadomo, czy szczęście dopisze AZS-iakom i tym razem.

Dużym urozmaiceniem zawodów będzie start zawodniczek AZS-u, między innymi Maczewskiej i Puchowskiej.

Przewidziany jest również liczny start młodzików tzw. „narybku". Wielu z nich będzie brało udział w zawodach po raz pierwszy. Zawody rozpoczynają się punktualnie o godzinie 17-ej. Zbiórka zawodników o godz. 16-ej.

Eliminacje w trzech grupach

Poznań szykuje się do mistrzostw pięściarskich

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie seniorów rozegrane zostaną w okręgu poznańskim, podobnie jak w roku ubiegłym, w grupach. Walki eliminacyjne, które wyłonią zwycięzców w poszczególnych kategoriach w danych grupach, rozegrane zostaną w dniach 25 i 26 lutego w Kaliszu i Gorzowie oraz 24—26 lutego w Poznaniu.

W Kaliszu walczyć będą zawodnicy klubów: Kalisza, Ostrowa, Krotoszyna, Rawicza, i Leszna.

W grupie gorzowskiej spotkają się zawodnicy: Gorzowa, Piły, Trzcianki, Czarnkowa i Zbąszynia.

W grupie poznańskiej zaś pięściarze klubów Poznania, Mosiny, Szamotuł, Gniezna, Mogilna, Wrześni, Śremu, Kościana, Chodzicży i Zielonej Góry.

Walki finałowe rozegrane zostaną systemem punktowym (każdy z każdym) w dniach 10—12 marca w Poznaniu.

Kadra hokeistów ČSR

Z 33 zawodników wybiorą 15 najlepszych

Komisja sportowa COS powołała kadrę 33 hokeistów czechosłowackich, z których wybrana będzie 15-osobowa reprezentacja na mistrzostwa hokejowe świata.

Do kadry powołano: bramkarze — Cerveny, Jirka, Modry, Richter:

obrońcy — Hajny, Harnach, Macelis, Masny, Nemec, Osmera, Pavlik, Spanninger, Trousilek;

napastnicy: — Blazek, G. Bubnik, V. Bubnik, Vl. Bubnik, Bouzek, Fabry, Hajsman, Horsky, Charouzd, Kobranov, Konopasek, Mizera, Picha, Rejman, Rozinak, Stanek, Stock, Vala. Vasat. Zobrodsky.

Polski Związek Motorowy

połączy automobilistów i motocyklistów

W związku z mającym nastąpić zjednoczeniem Automobilklubu Polski z Polskim Związkiem Motocyklowym w jednolitą organizację **Polski Związek Motorowy,** w myśl uchwały KC PZPR o nowej organizacji sportu w Polsce, Zarząd Oddziału Łódzkiego Automobilklubu Polski zwołuje na dzień 18 stycznia br. Walne Zgromadzenie członków, celem wysłuchania referatu o nowej organizacji sportu motorowego, oraz wyboru delegatów na Zjazd Połączeniowy w Warszawie.

Zebranie odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, ul. Ogrodowa 15 w pokoju nr 130, o godz. 18 w pierwszym i o 18.30 w drugim terminie.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Zarządu

Wyznacza się dalszy ciąg spotkań drużynowych o mistrzostwo kl. B.

Niedziela, dn. 15 stycznia 1950.

Sala Pabianice, ul. Żymierskiego 5, godz. 15 — „Unia" (Pab.) — „Włókniarz" Zelów — sędzia Borowicz.

Sala, ul. Nawrot 27 — godz. 11 „Gwardia" (Ł) — „Włókniarz" (Zd. W.) — sędzia Błaszczyk.

Sala Zd. Wola, ul. Łaska 43 — godz. 16 „Stal" Zd. Wola — „Włókniarz" Pabianice — sędzia Gałkowski.

Sala — Północna 36 — godz. 11 „Spójnia" (Ł) — „Budowlani" — sędzia Duraj.

Sala, Koluszki 37 Dom Kolejowy — godz. 16 „Kolejarz" (Kol.) — „Boruta" (Zg.) — sędzia Picz.

Sala Zgierz, ul. Długa 17 — godz. 16 — „Włókniarz" (Zg.) — „Unia" — sędzia Łuczyński

Sala Łowicz — Dworzec Kolejowy 10 — godz. 16 „Kolejarz" (Łowicz) — „Łodzianka" — sędzia Czaplak.

Sala Ozorków, ul Legionów 7 — godz. 16 „Bzura" (Ozorków) — „Stal" (Ł) — sędzia Kwiatkowski.

AZS (W-wa) — ŁKS Włókniarz

Najciekawszy mecz koszykówki

W sobotę dn. 14 bm. o godz. 19-ej w sali „Ognisko" przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się jeden z najciekawszych meczy w koszykówkę o mistrz. Ligi Koszykowej pomiędzy AZS WARSZAWA — ŁKS WŁÓKNIARZ.

Drużyna warszawska przywiązuje dużą wagę do tego spotkania. ponieważ już dzisiaj, w piątek przyjeżdża do Łodzi, chcąc należycie wypocząć przed ciężkim meczem.

XII PORANEK DLA ŚWIATA PRACY W FILHARMONII.

W ramach XII Poranku, dla Świata Pracy, Państwowej Filharmonii w niedzielę, 15 bm. o godz. 12-ej wykonany zostanie II Koncert fortepianowy Ludomira Różyckiego. Solistą będzie wybitny pianista polski JÓZEF ŚMIDOWICZ. W programie ponadto: Corelliego — Concerto grosso g-moll oraz Smetany — muzyka baletowa z op. „Sprzedana Narzeczona". Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI.

Na poranek niedzielny ceny miejsc zniżone. Bilety ze zniżką 50 proc. dla członków Zw. Zaw. do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).



84)

Krysi odpowiadała taka cyniczna interpretacja jego posunięć, ale odnosiła się nie ufnie do zapewnień Romana. Ona czuła doskonale, że jego zainteresowanie nią zmalało zupełnie. Czuła się dotknięta w swej ambicji. Nie była w stanie znieść, żeby ktoś się nią szybciej znudził, niż by ona sama sobie tego życzyła. Dotychczas ona była tą stroną odrzucającą, o jej to łaski żebrano, ona raniła i odpychała. Irytowało ją to w najwyższym stopniu, a scena z Kuleszą dopełniła miary. Stała się opryskliwa dla Moniki i wprost nieznośna.

Dwa dni upłynęły od pamiętnej rozmowy. Kulesza był ciągle jeszcze poza Łodzią. Monika kładła zdehumorowanie Krysi na karb rozczarowania co do Kuleszy. Wprawdzie miał rację, mówiąc jej gorzkie słowa prawdy. Czas był już najwyższy, by wreszcie powiedziano to Krysi. Ale biedne dziecko łatwiej by to zniosło, gdyby rozmowa poprowadzona była w nastroju narzeczeńskich rad i upomnień.

A przecież Kulesza nie oświadczył się. Monika była właściwie w rozterce. I rada była temu i żal jej było Krysi. A Kulesza wciąż jeszcze nie wracał.

Była w stanie takiego napięcia, że gdy go ujrzała wchodzącego najspokojniej w furtkę ich ogródka, była bliska omdlenia.

Nie ruszyła się, gdy podszedł ze zwykłym swym spokojnym uśmiechem, by się przywitać.. Miała ręce umazane ziemią, bo dopiero co wyrywała chwasty. Krysi na szczęście nie było.

— Dzień dobry, Moniko! Nie widzieliśmy się chyba całe wieki.

Zauważył jej niezwykłą bladość. Spoważniał.

— Czy stało się coś?

Zmusiła się na uśmiech. Wypadł jakoś blado. Przyglądał się długo jej twarzy.

— Moniko, czyżbyś i ty zabrała mi swoją przyjaźń? Wyglądasz, jakby moja wizyta przeraziła cię.

— Och, nie, nie! Zrozumiałeś mnie źle! Przeciwnie, bardzo czekałam na twój przyjazd. Obawiałam się tylko...

— Że co? — uśmiechnął się niefrasobliwie, — że mnie Krysia wystraszy? Któżby się obrażał na dzieci! Powiedziałem, co miałem powiedzieć i koniec z dąsami.

— Krysia ma do ciebie duży żal.

— Ja myślę. Po raz pierwszy, na pewno, usłyszała przykrą prawdę.

— Byłeś może za okrutny.

— Skarżyła się na mnie?

— Właściwie nawet dokładnie nie wiem, coś jej powiedział — zawahała się. — O pracy mi wspominała. I że to ją bardzo oburzyło. Od czasu rozmowy z tobą chodzi zła jak osa.

— Wydajesz się tym zmartwiona, Moniko. Czyżbyś miała żal do mnie o tę rozmowę? Chciałem ci się przysłużyć, a zrobiłem ci przykrość.

Stał jeszcze ciągle, tak jak wszedł. Dopiero teraz zauważyła, że wygląda na zmęczonego.

— Chyba nie prosto z drogi?

— A właśnie! Podwieźli mnie aż do Dąbrowskiego. Ciekaw byłem, jak się czujecie.

Zakłopotała się.

— I głodny na pewno jesteś, a ja ci wymówki robię o głupstwa. Zaczekaj chwilkę, nastawię wodę na herbatę. A może wejdziesz do domu? Umyjesz się, odpoczniesz.

— Chętnie, Moniko. Z przyjemnością myślałem w powrotnej drodze o twoim miłym domku i uroczym ogródku. Musisz mi potem pokazać wszystko, co wyrosło nowego.

— O, dużo! Kwitną już gallardie i goździki. Jak zajdzie słońce, pokaże się maciejka.

— Uwielbiam maciejkę. To mi przypomina dawne, szczęśliwe dni dzieciństwa.

Monika uwijała się w kuchni. Z łazienki dochodził plusk wody. Nakrywała do stołu z miłym uczuciem radosnego podniecenia. Udręka poprzednich dni zniknęła bez śladu. Poprzez szum wody dochodziło ją nucenie Stefana. Nasłuchiwała chwilę. Jakie to było przyjemne. Chodził po jej domu nieskrępowany, jak ktoś naprawdę zadomowiony. Jakże mogła bodaj przez chwilę przypuszczać, iż drobne nieporozumienie z Krysią zrazi go do jej domu. Żeby tylko Krysia nie chciała stroić fochów.

Wyszedł z łazienki odświeżony, z mokrymi nad czołem włosami. Nachylił się nad Krysi lustrem, przeczesał włosy. Jak to dobrze, że sprzątnęła ze stoliczka. Krysia zostawiła po sobie okropny nieład. Kiedyż ta dziewczyna nauczy się nareszcie dbać o swoje drobiazgi.

— Jeżeli chcesz być dobrą gospodynią, Moniko, to daj mi odrobinę wody kolońskiej. (D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-1-11516